

## POSTANOWIENIE

Dnia 8 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **T. M.**

skazanego z art. 279 § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 sierpnia 2024 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 5 września 2023 r., VI Ka 310/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 21 października 2021 r., III K 412/17,

p o s t a n o w i ł

**1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. O., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku Vat, za sporządzenie i wniesienie kasacji w charakterze obrońcy z urzędu skazanego T. M.,**

**3) zwolnić skazanego T. M. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa.**

[J.I.]

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie z dnia 21 października 2021 r., w sprawie o sygn aktv III K 412/17 prowadzonej przeciwko oskarżonemu T. M. i innym, tenże T. M. został uznany winnym popełnienia trzech przestępstw z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., jednego przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz czterech przestępstw z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za które wymierzono mnu karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności oraz orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w kwocie 12 167,32 zł na rzecz [...] sp. z o.o. z siedzibą w W.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez oskarżonego T. M. oraz jego obrońcę.

Wyrokiem z dnia 5 września 2023 r., sygn akt VI Ka 310/22, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego T. M.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca z urzędu skazanego, który zaskarżył ten wyrok w pkt II, a dalej jednak wskazał, iż w całości, zarzucając:

- w zakresie czynu z pkt 1 wyroku Sądu I instancji:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez nienależyte rozpoznanie apelacji skazanego i nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji zarzutów, w zakresie dokonania przez Sąd I instancji wybiórczej, bezkrytycznej i dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego odnośnie wymienionych w odwołaniu szczegółowych ustaleń, polegający na nietrafnym uznaniu, iż zebrane w toku postępowania przed Sądem I instancji dowody pozwalają na przypisanie skazanemu winy w zakresie dokonania kradzieży z włamaniem wspólnie i w

porozumieniu z n/n mężczyzną do kontenera znajdującego się na budowie przy ulicy [...] w W. w okresie 22 lutego do 23 lutego 2016 r. poprzez wypchnięcie okna w tym kontenerze, w wyniku czego utracono sprzęt budowlany, podczas, gdy obiektywna i wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku, iż skazany na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia czynu gdyż znajdował się na głódzie narkotykowym, a funkcjonariusz, który zatrzymał skazanego, obiecał skazanemu, że jeśli się przyzna, nie dostanie sankcji, nadto w dniu zdarzenia skazany był zatrzymany przez funkcjonariuszy KP U., po zwolnieniu skazany przebywał w U., a następnie poszedł do domu i tam przebywał całą noc, gdy miało miejsce włamanie, nadto skazany w dacie zdarzenia nie posiadał pojazdu N., co skutkowało uznaniem skazanego winnym popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz wadliwym utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji;

2. rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. - poprzez nierzetelną i niepełną kontrolę odwoławczą apelacji poprzez brak rozważenia oraz rzeczowego odniesienia się do stawianych w niej zarzutów i podniesionych argumentów, w sposób znajdujący wyraz w motywach wyroku, odniesienie się do zarzutów i argumentów apelacji w sposób pobieżny i skrótowy, szczególnie w zakresie twierdzeń skazanego, iż skazany na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia czynu, gdyż znajdował się na głódzie narkotykowym, a funkcjonariusz, który zatrzymał skazanego obiecał skazanemu, iż jeśli się przyzna nie dostanie sankcji, nadto w dniu zdarzenia skazany był zatrzymany przez funkcjonariuszy KP Ursus, po zwolnieniu skazany przebywał w U., a następnie poszedł do domu i tam przebywał całą noc, gdy miało miejsce włamanie, nadto skazany w dacie zdarzenia nie posiadał pojazdu N;

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości w sprawie na niekorzyść skazanego, co skutkowało wydaniem orzeczenia uznającego winnym skazanego naruszenia przepisów art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

- w zakresie czynu z pkt 3 wyroku Sądu I instancji:

4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez nienależyte rozpoznanie apelacji obrońcy skazanego i nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji zarzutów, w zakresie dokonania przez Sąd I instancji wybiórczej, bezkrytycznej i dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego odnośnie wymienionych w odwołaniu szczegółowych ustaleń, polegający na nietrafnym uznaniu, że zebrane w toku postępowania przed Sądem I instancji dowody pozwalają na przypisanie skazanemu winy w zakresie dokonania w okresie od 18 lutego do 22 lutego 2016 r. wspólnie i w porozumieniu z Ł. M. kradzieży z włamaniem do garażu typu blaszak przy ulicy [...] po uprzednim jego rozkręceniu, podczas gdy obiektywna i wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku, iż blaszak nie był zamykany, co skutkowało uznaniem skazanego winnym popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zamiast czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz wadliwym utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji;

5. rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 457 § 3 k.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie własnych ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, że skazany T. M. wspólnie i w porozumieniu z Ł. M. pokonał zabezpieczenie blaszanego garażu i zabrał w celu przywłaszczenia znajdujące się tam przedmioty, co skutkowało wydaniem orzeczenia uznającego winnym skazanego naruszenia przepisów art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. zamiast z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz wadliwym utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji;

6. rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 4 oraz art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. - polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność realnej wartości przedmiotów na dzień czynu i bezzasadne uznanie, że dowodu tego nie da się przeprowadzić, w sytuacji w której w przypadku zmiany kwalifikacji prawnej

czynu na kradzież mogłoby to stanowić przestępstwo, czy wykroczenie;

- w zakresie czynu z pkt 5 i 8 wyroku Sądu I instancji:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez nienależyte rozpoznanie apelacji skazanego i nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji zarzutów, w zakresie dokonania przez Sąd I instancji wybiórczej, bezkrytycznej i dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego odnośnie wymienionych w odwołaniu szczegółowych ustaleń, polegający na nietrafnym uznaniu, że zebrane w toku postępowania przed Sądem I instancji dowody pozwalają na uznanie, że skazany działał z zamiarem umyślnym przyjmując przedmioty określone w pkt 5 i 8 wyroku Sądu I instancji tym samym przypisanie skazanemu winy w zakresie przyjęcia przedmiotów pochodzących z dokonania kradzieży, podczas gdy obiektywna i wszechstronna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku, iż skazany jedynie przyjął na przechowanie powyższe przedmioty, co nie dowodzi by posiadał jakąkolwiek wiedzę, iż powyższe przedmioty pochodzą z przestępstwa, co skutkowało uznaniem skazanego winnym popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz wadliwym utrzymaniem w mocy wyroku zaskarżonego Sądu I instancji;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości w sprawie na niekorzyść skazanego, co skutkowało wydaniem orzeczenia uznającego winnym skazanego naruszenia przepisów art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W związku z tymi zarzutami obrońca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu Warszawa - Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego okazała się oczywiście bezzasadna. Takimi są wszystkie jej zarzuty. To pozwoliło rozpoznać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Nie respektuje ona - i to w wymiarze oczywistym - tych wymogów, które karna ustawa procesowa przewiduje dla funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jej przedmiotu i - wyłącznie - dopuszczalnych podstaw

Przekonanie o tym warunkują następujące zaszłości.

Po pierwsze, poza sporem jest, że kasacja będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym stronom od - co do zasady - prawomocnego, i przez to samo korzystającego z domniemania zasadności, wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.) - nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji. Jej wniesienie nie stwarza też Sądowi Najwyższemu, jako sądowi kasacyjnemu, uprawnień do powielenia już prawomocnie przeprowadzonej kontroli odwoławczej, ani też (tym bardziej) do jej przeprowadzenia w oparciu o inne zarzuty. Tak ustawowo określony przedmiot zaskarżenia kasacji sprawia, że to prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego winny dotyczyć zarzuty w niej podnoszone. Oczywiście można też w kasacji wytykać uchybienia, którymi jest dotknięte orzeczenie Sądu I instancji, niemniej jednak by były one skuteczne, skarżący jednocześnie z nimi winien zarzucić Sądowi odwoławczemu rażące naruszenie takich przepisów, które obligowały go do zajęcia się tymi kwestiami, które w ramach tych uchybień, wskazywanych przez niego w orzeczeniu Sądu *meriti*, są podnoszone. Te przepisy mogą dotyczyć zarówno regulacji określających zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej, jak też tych, które przewidują dla Sądu odwoławczego obowiązek podejmowania opisywanych w nich działań z urzędu np. art. 440 k.p.k. Bez rzetelnego spełnienia tego warunku, kasacja podnosząca uchybienia, którym - według jej autora - jest dotknięty wyrok Sądu I instancji, jako odnosząca się do orzeczenia, które nie może stanowić jej przedmiotu zaskarżenia jest już przez to samo oczywiście bezzasadna. Przy czym nie wystarcza powołać się li tylko na przepisy określające zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej, by uczynić zadość owym wymogom, o ile sama treść takiego zarzutu kasacji, tudzież jego uzasadnienie, świadczy o tym, że przywołanie tych przepisów było li tylko środkiem, który miał na celu uznanie jego "kasacyjnego

charakteru", bowiem jego rzeczywistą intencją było skłonienie Sądu Najwyższego do dokonania na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu *meriti*. Znamienne jest tu bowiem, że skarżący w opisach zarzutów: 1, 2, 3, 4, ponownie:1,2 nie dostrzega kontrolującej funkcji Sądu odwoławczego. Używa takich stwierdzeń z których wynika, że to ten Sąd samoistnie dokonywał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie czynił ustalenia faktyczne, które były błędne, bowiem wadliwie przyjmowały realizację przez skazanego poszczególnych, wymaganych dla przypisanych mu przestępstw znamion. Tymczasem, skoro Sąd odwoławczy utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji to nie można mu zarzucać, by naruszył reguły dokonania oceny dowodów wskazane w art. 7 k.p.k. (a tak w istocie skarżący czyni, skoro przywołuje we wskazanych opisach zarzutów przesłanki prawidłowego przeprowadzenia tej oceny wprost w tym przepisie wskazane), ani też - tym bardziej - by dokonywał własnych ustaleń faktycznych, skoro te będące podstawą zaskarżonego orzeczenia, które kontrolował w związku z apelacją oskarżonego i jego obrońcy aprobował.

Po drugie, co więcej zarzuty 3 oraz 2 (odnoszące się do czynów z pkt 5 i 8 wyroku Sądu I instancji) są wprost skierowane akurat do tego wyroku, nie mogącego być przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Świadczy o tym ich treść, a także (wyłącznie wskazana) podstawa prawna tych zarzutów. Ogranicza się ona bowiem do przepisu art. 5 § 2 k.p.k. i nie zawiera innych, które odnosiły by się do kontroli odwoławczej, którą Sąd Okręgowy zrealizował wydając zaskarżony kasacją wyrok. Nadto (podobnie jak to zauważono powyżej) ten Sąd, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok, nie miał nawet okazji procesowej by samoistnie uchybić owej normie jedynie przywołanej w podstawie prawnej tych zarzutów.

Po trzecie, nie ulega wątpliwości, że podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., może być tylko "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku" (art. 523 § 1 k.p.k.) Poza uprawnionym sporem pozostaje zatem, że nie każde (nawet) "rażące" naruszenie prawa może być podstawą kasacji, bowiem stanowi ją tylko takie, które jednocześnie może mieć "istotny", a więc nie jakikolwiek, wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym - zgodnie z treścią art. 526 § 1 k.p.k. - to

skarżący ma wykazać zaistnienie, w zgłaszanym przez siebie w formie zarzutu uchybieniu, którym ma być dotknięty wyrok sądu odwoławczego, tych (kumulatywnie bezspornie wymaganych) cech. To jest tego, że jest "rażące", tj. oczywiste, jaskrawe, "rzucające się w oczy", jednoznaczne, na tyle poważne, iż porównywalne swoją rangą z bezwzględными przyczynami odwoławczymi oraz, że ma rzeczywiście "istotny" wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Powinien to uczynić poprzez przywołanie - w tym kontekście - szeregu konkretnych okoliczności, ujawnionych w danej sprawie, z których wynika taki charakter owych zgłaszanych naruszeń prawa, których miałby się Sąd odwoławczy dopuścić. Tymczasem żaden z zarzutów podniesionych w kasacji tego obowiązku nie realizuje, nawet tylko w warstwie formalnej. Skarżący zarzuca bowiem jedynie w 1, 3, 4, ponownie 1 i 2 zarzutach "naruszenie prawa", a w pozostałych 2, 5, 6 "rażące naruszenie przepisów prawa procesowego", niemniej jednak w żadnym z zarzutów kasacji nie wytyka, że owe będące ich treścią uchybienia mogły mieć "istotny" wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku, co więcej, jakiegokolwiek wpływu nie podnosi. W tych warunkach brak jest podstaw do uznania zasadności tych zarzutów (pomijając merytoryczną niesłuszność prezentowanych w ramach ich treści argumentów, ocenianych tak z punktu widzenia działań procesowych sądów obu instancji, jak i treści zebranego w sprawie materiału dowodowego). Zważyż bowiem w tym miejscu należy na rygory wprowadzone, w zakresie granic rozpoznania kasacji, treścią art. 536 k.p.k. Otóż stosownie do tej regulacji Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy wyjątki od tej zasady wskazane w tym przepisie *in concreto* nie wystąpiły, co oznaczało, iż obowiązkiem Sądu Najwyższego było tylko rozpoznanie owych zarzutów kasacji w takich formułach (normatywnej i opisowej) w jakich je sformułowano.

Po czwarte, niezależnie od powyższych stwierdzeń, zauważyć należy całkowitą merytoryczną nietrafność tych zarzutów kasacji, które podważają sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej przez Sąd Okręgowy wyroku Sądu I instancji w związku z wniesionymi od niego apelacjami samego oskarżonego i jego obrońcy, z punktu widzenia treści, przywołanych jako podstawa tych zarzutów, przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Analiza treści uzasadnienia



zaskarżonego wyroku przeprowadzona w kontekście treści owych apelacji bynajmniej nie uprawnia twierdzenia o braku rzetelności tej kontroli tak dalece, że stanowi to rażące naruszenie owych przepisów i to z równoczesną możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a przecież dopiero wtedy byłby to trafny zarzut tej kasacji. Znamienny jest też sposób w jaki w owych zarzutach kasacji skarżący opisuje te zgłaszane uchybienia tym przepisom. Używa bowiem każdorazowo określenia "nienależyte" (rozpoznanie apelacji, czy zarzutów), przy czym niezależnie od tego, iż samo te określenie nie są tożsame, w znaczeniu semantycznym z przymiotnikiem "rażący", to jeszcze skarżący owo "nienależyte rozpoznanie" sprowadza, w istocie (czego dowodzi tak opis owych zarzutów, jak i treść uzasadnienia skargi) do nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy zarzutów i wniosków obu apelacji, nie bacząc przy tym na to, co odrzucając ich zasadność, przywołał ten Sąd.

Po piąte, przywołany już przepis art. 523 § 1 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości także co do tego, że podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zarówno wtedy, gdy jako taki jest wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia przyjmuje błędną, bo tylko pozorną, postać zarzutu obrazy prawa (materialnego, czy procesowego). Tymczasem sama analiza językowa opisów poszczególnych zarzutów kasacji świadczy o tym, że taką li tylko pozorną postać, w pełni, przybrały jej zarzuty oznaczone cyfrą 5 oraz (ponownie) 1. Co więcej, owe elementy podważania ustaleń faktycznych w sposób już w kasacji niedopuszczalny dostrzec można także w zarzutach: 1, 2, 4. Przypomnieć raz jeszcze należy, że w kasacji nie można podważać ustaleń faktycznych, co najwyżej sposób ich dokonania. Tego ostatniego jednak skarżący we wskazanych zarzutach kasacji nie czyni, skoro nie wytyka, w sposób prawidłowy, Sądowi odwoławczemu jako Sądowi kontrolującemu wyrok Sądu I instancji w związku z apelacjami oskarżonego i jego obrońcy, uchybień w tym zakresie.

Po szóste, zarzut z pkt 6 jest - tylko w takim podnoszonym kształcie - niedopuszczalny. Trafnie zauważył w odpowiedzi na kasację prokurator, że został powołany dopiero na etapie kasacji. W tej sytuacji przywołanie w jego podstawie

prawnej przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. jest całkowicie chybione.

Po siódme, abstrahując od powyższych, dotychczasowych uwag zauważyć też należy, że zarzuty 1 i 2 kasacji pokrywają się z zarzutami apelacyjnymi, a formułując je w kasacji obrońca nie odniósł się do związanej z nimi argumentacji Sądu odwoławczego. Sąd ten wszak przyznał, że skazany jest uzależniony, a wyjaśnienia składał kolejnego dnia po zatrzymaniu, co ma świadczyć o tym, że nie był pod wpływem środków odurzających. Z drugiej strony jednak nie może dowodzić, że nie był na głodzie narkotykowym. Kluczowe było jednak to - czego zdaje się nie dostrzegać skarżący - że sam skazany wskazał podczas wizji lokalnej kontener, który okradł, opisał w jaki sposób, a uszkodzenie na kontenerze odpowiadały jego opisowi. Te okoliczności potwierdzały wiarygodność jego przyznania i wykluczały, że nie było ono wiarygodne, bo spowodowane wywieraną na niego presją. W tym kontekście oprócz zeznań funkcjonariusza Policji, który zatrzymał skazanego, przywołać należy bogatą przeszłość kryminalną skazanego pozwalającą samoistnie krytycznie odnieść się do możliwości przyznania się przez niego do przestępstwa, którego nie popełnił, tylko z uwagi na "obietnicę policjanta, że nie zastosuje wobec niego sankcji". Niezależnie od tego zauważyć należy brak spójności w tych "zmienionych" wyjaśnieniach skazanego. Kategorycznie bowiem nie wskazał, czy złożył te pierwotne wyjaśnienia, bo "był na głodzie narkotykowym", czy dlatego, że policjant "obiecał mu brak sankcji". Jedno nie wyklucza drugiego, niemniej jednak po co policjant miałby nadto skazanemu coś obiecywać, skoro miał być on na głodzie narkotykowym i wyjaśniał to co ten policjant - tak jak twierdzi skazany - oczekiwał. Zarzuty 4 i 5 kasacji również mają swoje odpowiedniki w apelacji. Rozważając ich zasadność słusznie Sąd odwoławczy zauważył, że, wbrew twierdzeniom obrońcy, z zeznań świadków przesłuchanych w sprawie wynika, że garaż *tempore criminis* był zamknięty. Nawet przytaczane w kasacji fragmenty depozycji poprawności tego ustalenia nie wykluczają, skoro potwierdzają tylko to, że czasem garaż nie był zamykany, gdyż nie było tam cennych rzeczy. Kluczowe przy tym jest jednak to, że garaż-błaszak został zniszczony, a zniszczenia wynikały z czynności towarzyszących jego otwarciu. Wprawdzie zamknięcie zostało naprawione przed wizją lokalną, ale na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił

charakter tych zniszczeń, które pozwalają na wniosek, że zeznania świadków są wiarygodne co do faktu zamknięcia garażu. Zarzut 1 kasacji odnoszący się do czynu z pkt 5 i 6 wyroku Sądu I instancji dotyczy - jak to już dostrzeżono - w istocie zarzucanych przez skarżącego błędów procesowych towarzyszących dokonywaniu ustaleń faktycznych odnoszących się do przypisanych skazanemu występku paserstwa. Niezależnie od wspomnianej niedopuszczalności podnoszenia tego rodzaju zarzutów w kasacji, przyznać należy rację Sądowi Okręgowemu, że fakt, iż te przedmiotowe rzeczy przyniosła skazanemu osoba, z którą wspólnie dokonywał przestępstw przeciwko mieniu, charakter tych rzeczy, ich ilość potwierdzają trafność dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych (także i tych dotyczących towarzyszącemu skazanemu wówczas zamiaru), jak i poprawność ich prawno-karnej oceny. Nadto zauważyć też wypada, iż oczywistą nietrafność obu zarzutów podnoszących naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 5 § 2 k.p.k., oprócz względów już wskazanych warunkuje także i to, iż z uzasadnienia kasacji wynika jedynie, że zdaniem obrońcy materiał dowodowy nie wykazał winy skazanego, dlatego powinien znaleźć zastosowanie ten przepis. Brak odniesienia się do jakichkolwiek konkretnych okoliczności, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że każde ustalenie faktyczne w zakresie przypisanych skazanemu przestępstw, znalazło oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, czyni te zarzuty oczywiście bezzasadnymi. To, że sam skazany zaprzecza swojemu sprawstwu (jak to już zauważono - jednak częściowo niekonsekwentnie) nie wystarcza - co oczywiste - do uznania, że istnieją niedające się usunąć wątpliwości w rozumieniu przywołanego przepisu, które należy wytłumaczyć na jego korzyść.

Mając na uwadze te okoliczności należało orzec jak wyżej.

[PGW]

[ms]